



SOLIDARNOŚĆ

STYCZEŃ 1989r

REGIONALNY BIULETYN NSZZ "SOLIDARNOŚĆ" REGION CZĘSTOCHOWA

Nie samym słowem

Najpierw było słowo. Potem też były słowa. lawina słów i tylko słów - tak zapewne rozpocząłby dziś Marks swój manifest Komunistyczny. Wspaniała wykładnię konglerki słowem dał Orwell w "Polwarku zwierzęcym", przytoczę tu tylko jeden z wielu przykładów. Ocoż kiedy po zwycięstwie zwierząt uchwalono coś w rodzaju konstytucji. wśród siedmiu przykazań ostatnie głosiło, że wszystkie zwierzęta są równe. Po kilku latach, które cechowały się stopniowym przechodzeniem od komuny do dyktatury komunistycznej hasło to przekształcono do tego stopnia że brzmiało ono następująco "Wszystkie zwierzęta są równe - ale niektóre są równiejsze od innych". Nie mogłem oprzeć się pokusie by tego przykładu nie p przytoczyć. Pasuje on bowiem do naszej rzeczywistości jak żaden inny. Nie będę wybiegał wdaloką przeszłość sby przypomnieć partyjne kanony o własności prywatnej i w tym kontekście prezentować ministra w rządzie PRL-u - największego kapitalistę wśród partyjnych. Chodzi o coś zupełnie innego. Konglerka słowami, w ustach czerwonych była zawsze majsterstykiem, ale to co wprawia obecnie przechodzi wszelkie oczekiwania. Wmawia się nam, że mamy pełne zaufanie do rządu Rakowskiego. Wierzymy, że jego plany będą w pełni zrealizowane i szereg podobnych bzdur, A prawda jest taka, że większość społeczeństwa pamięta tego trojpana y pamiętnego wystąpienia w stoczni, kiedy to wymachiwał nam palcem przed nosem i groził, że on się jeszcze z nami policzy. No i jak narazie dotrzymuje słowa. To co się obecnie dzieje przerasta wszelkie bałagaństwo y lat poprzednich. Słowa są w dyspozycji propagandy, a środki na jej rozpowszechnianie stanowią własność czerwonego. Dlatego nie chce on z nikim dzielić. Jakże obficie szafuje się dziś słowami. -ierestrojka. gła snost. demokracja. Jak chętnie wielu do niedawna zagorzałych stalinowców, rozprawia się dziś ze stalinizmem. Czyżby jednak ze stalinizmem? Nie. oni kry tykują Stalina. a to jest zupełnie nie to samo. Stalinizm to system sprawowanie władzy, kierowania gospodarką, kulturą i sztuką. to całościowa polityka kształtowania stosunków społecznych, prawnych i obyczajowych. W pismach ukazują się tu i ówdzie artykuły o zbrodniach Stalina. na ogół powtarane ze prasą moskiewską. ale stalinizmu nikt nie rusza. on tkwi w naszym życiu niezmiennie. Aby się z nim rozprawić należałoby zacząć od usuwania z naszego otoczenia jego widocznych przejawów, A tymczasem huta Częstochowska nosząca imię pachol ka stalinowskiego dalej tytykuje się tym mianem. jakby na ironię dla tych tysięcy p-patriotów. którzy w jego panowania oddali życie w kazamatkach UB-ckich i na zesłaniach. Mamy ulicę w naszym mieście noszące imiona pomniejszych sługus sów stalinowskich. Kiedy natomiast nie ma nawet jednej noszącej imię Jozefa Piłsudskiego. Dmowskiego. Narutowicza itp a przecież kiedyś były. Dzisiejsza ulica Swierczewskiego to przecież dawna J. Piłsudskiego. Plac Nowotki to Daszyńskiego. ulica Kakielów to dawna Wilsona. Czyżby bracia Kakielowie, Macława Marek czy sierz MO Staruch położyli większe zasługi dla miasta i kraju niż nap, Rydz-Smigły. Haller. Korfanty. Daszyński. Witos, Peki co. należałoby zacząć od tego. a jest kuzawa ku temu niebagatelna okazja 70 lecie uzyskania niepodległości przez Polskę.

Wiktor Łowicki

BEKCIJA DLA WŁADZY

Najpierw było spotkanie Mirowsicz-Wałesa, które wypadło na korzyść przew, Solidarności. Teraz w początkach stycznia b,r, PZPR zdecydowała się raz jesz-cze na ryzykowne bezpośrednie spotkanie z przedstawicielami społeczeństwa - tym razem z młodzieżą (charakterystyczne jest to że nie było z tego spotkania bezpośredniej transmisji w TV i PR) Po przedstawionych fragmentach przez oficjalną propagandę można zorientować się, że i tym razem PZPR była w defen-zywie. Kieżazone zabierających głos krytykowała i atakowała władze partyjne za

niedemokratyczny system i nieudolność w gestiach społecznych i gospodarczych czy ekonomicznych. Młodzi ludzie żądali zaprzestania dotychczasowych praktyk zapewnienia respektowania bezwzględnie wszystkich praw człowieka itp. Lecz muszę się nie treści głosów są tu najważniejsze choć też ważne. Najważniejsze jest tu przełamanie bariery strachu która była i jest podpora tego systemu. Młodzi bez strachu i obaw czy asekurancja (tak charakterystycznych cech starszego pokolenia) wyrzuciła z siebie żale i żądania wobec PZPR, jednocześnie dając świadectwo prawdzie i swojej dojrzałości społeczno-politycznej. Jawnie przyznawano się do przynależności do NKS czy Solidarności (mimo że władze nie przyznają legalności tym organizacjom) żądając ich relegalizacji. Wszystko to rysuje bardzo wyraźnie obraz polskiej młodzieży która nie wierzy w obietnice lecz chce gwarancji na poprawę sytuacji, Determinacja, obalenie bariery strachu, brak zaufania do władzy PRL co do kwestii społecznych czy gospodarczych (zresztą i słusznych bo gdzie na świecie komunizm się sprawdza?) stawia władze w bardzo trudnej sytuacji i tak kłopotliwej dla komunistów ponieważ na wszystkich członków partii tylko 1/3 stanowią młodzi ludzie do 30 lat reszta to "staruszkowie". W dodatku PZPR stanowią w większości ludzie administracji i inteligencji partyjnej" a więc nie jest to już także robotnicza partia której mimo wszystko potrzeba młodej krwi bez której staną się grupą zidiociałych sklerotyków. Na niekorzysć PZPR w tym względzie oddziałuje tu konflikt między komunistami a młodzieżą który wybuchł w grudniu 1981 roku. Ci młodzi ludzie niejednokrotnie palowani, ganieni po ulicach przez ZOMO czy SB na hasła się nie nabiorą. Wspomniane zebranie miało zapewne wyrzucić korzystne spojrzenie na PZPR w kręgach młodzieży skłaniając do wstąpienia w ich szeregi. Jednym z marek sow miało być rzekome otwarcie się partii na sprawy społeczne czy młodzieżowe, krótko mówiąc rzekoma jawność czy jak kto woli "pierestrojka". W rzeczywistości jednak stało się inaczej. wniosek który się nasuwa jest jedyny. W żadne hasła już się nie wierzy a władze jeżeli nie spełnią wysłuchanych postulatów stawiających przez młodzież (a wcześniej przez L. Wałęsę) to w najbliższym czasie dojdzie do konfrontacji między tą młodzieżą a reżimem. Ostrzegam że oni pałki czy czołgu hać się nie będą i nie pomogą tym razem więzienia czy represje bo nic do stracenia nie mają a jedynie w przypadku wygranej zyskują nadzieję na godniejsze życie. Jeżeli władze i tym razem nie wezmą pod uwagę lekcji (pokojowych jeszcze) jakich udzieliło społeczeństwo poprzez strajki majowe i sierpniowe, przez L. Wałęsę w listopadzie czy młodzież w styczniu 89r to doprowadzą do tragicznych wydarzeń w najbliższym czasie ze skutkiem obustronnym lecz o wiele niekorzystniejszym dla władz PRL. Postawa młodzieży budzi optymizm lecz zagadka decyzji władzy komunistycznej w tej sprawie nie pozwala spać spokojnie.

- Arnold -

P.S. Proszę się zbytnio nie podniecać audycjami tego typu w TV czy w PR. Są one obliczone przede wszystkim na korzyść propagandową a nie wynikają ze szlachetnego kursu władzy. Choć i w tej formie jest miło posłuchać trochę prawdy płynącej ze środków masowego oświecenia. Lecz mimo tego przekonania sądzę, że powrót do legalnej działalności jest już niedaleko.

NEKLIWOSC RELEGALIZACJI

W ostatnich okresie w środkach przekazu daje się delikatnie do zrozumienia że relegalizacja Solidarności nie jest całkowicie niemożliwa. Propagowanie hasła jeden związek w jednym zakładzie pracy jest nonsensem. Przeprowadzanie opinii załóg który związek chcą mieć w zakładzie jest zwykłym wybiegiem - grą na żółtkę. Perfidny atak Urbana na Wałęsę pod pretekstem oskarżenia go przez Krajową grupę roboczą o zdradę i przywłaszczanie sobie nagrody Nobla jest jeszcze jedną próbą rozbicia jedności w Solidarności i podważenia autorytetu jej przewodniczącego. My nie chcemy stawiać niezwiązankowców przed wyborem związku, niech zgodnie ze swym przekonaniem pozostaną członkami swojego związku. Ale nie możemy zrezygnować z przysługującego nam prawa - posiadania własnego związku i doświadczenia wiedzy że ta władza niczego nam na tacy nie poda. Każde ustępstwo jest skutkiem wywieranej presji lub faktów dokonanych. W związku z tym apeluję do wszystkich członków i sympatyków Solidarności aby śmiało powoływali do życia Komisje Zakładowe, podejmowali statutową działalność związku, bronili swoich praw i godności ludzkiej. Przypominam, że jawne komisje zakładowe działają już

w Kucie Czestochowa i w KB Czestochowa a nastepnie przygotowuja sie do jego ogłoszenia... a oświadczenia Lecha Wałęsy jasno wynika że podstawą istnienia Solidarnosci stanowi istnienie tego związku w zakładach pracy. Oczywiście nie jest że naszych działań nie może stanowić agresja, ale zdecydowanie i smiałe postępowanie. Sądzę, że tym sposobem możemy przyspieszyć reorganizację zakładu i zajęcia wale należnego mu miejsca w zakładach pracy i w życiu całego społeczeństwa. Tylko w zespoleniu związkowym możemy dochodzić swoich praw, wyprzeżonych krzywd. To poprzez związek możemy wpływać na sposób zarządzania zakładami na sprawiedliwy podział zysków oraz na wiele spraw które obecnie przekazują nam życie.

- Ordynat -

z regionu...

PISMA

Jeszcze niedawno wystawczalo słowo "Sabinow" i bylo wiadomo o co chodzi. Dwie wdrobie reformy nalezy podać nazwę GEMIS w Katowicach - ZEMIG "Czestochowa" w Kłobucku - IBM "Sabinow" w Czestochowie. Proste i piękne. Wszystkie dotyczą same próby usamodzielnienia się zakładu skonczyły się niepowodzeniem. Ilustracja stanu ubezwłasnowolnienia "Sabinowa" jest odpowiedz dyrektora udzielona nowej Radzie Pracowniczej na wniosek o wyrwanie zakładu spod dubeltowej "czapy" jednostek nadrzednych: "panowie w sensie prawnym mi wy nie jesteście Radą ani ja dyrektorem..." Jest to zgodne z prawdą, gdyż mac prawnie obowiązująca maja tylko decyzje Rad i Dyrektorow jednostek nadrzednych, a tam przedstawiciele zakładu są w mniejszości.

W "Sabinowie" trudno znaleźć pracownika (bez względu na stanowisko) który nie chciałby wydotania zakładu z tej całej irracjonalnej struktury, bo tylko to może mu zapewnić właściwy rozwój i efektywnosc produkcji. Brak nadziei na zmianę jest ostatnio przyczyną masowego wrecz zwalniania się pracowników. Grupa bardziej osornych wstosowała do NIK-u skargę opisując absurdalną sytuację zakładu. Jak dotąd jednym efektem było pismo Ministerstwa Przemysłu do Rady Pracowniczej "Sabinowa" z żądaniem wyjaśnień. Swoistego smaku całej sprawie nadaje fakt, że pismo (o jeszcze nie zostało przedstawione Radzie a jego treść zna już całe "naczalstwo" w Kłobucku i Katowicach!). W miedzyz czasie minął już termin udzielania odpowiedzi ministerstwu, a panowie dyrektorzy kombinatów zyskali czas na przygotowanie obrony swych stołków, ale - to dopiero początek...

Wierzę, że tym jednak razem Rada potrafi wykorzystać sprzyjającą mimo wszystko sytuację. Ma ona w tym zakresie poparcie przynajmniej większości pracowników a wynik ewentualnego referendum załogi jest pewny. Ostateczna decyzja Ministerstwa Przemysłu będzie sprawdzianem autentyczności deklarowanych przez rząd kierunkow zmian w polityce gospodarczej.

NYGOL

Oświadczenie TKZ NSZZ "Solidarnosc" WPEC Czestochowa (Fragmety)

Kierując się interesem całego społeczeństwa a tym samym załogi naszego przedsiębiorstwa oraz widząc jedną możliwość zmiany fatalnego położenia gospodarczego Ojczyzny uważamy za nasz patriotyczny i Obywatelski obowiązek - podjęcia działań zmierzających do wprowadzenia w kraju prawdziwych reform. Sądzimy, że zaufanie jakie posiada "Solidarnosc" mimo wrogiej i długotrwałej propagandy władz jest jednym gwarantem przeprowadzenia niezbędnych zmian w gospodarce. Dlatego komunikujemy o podjęciu z dnies dzisiejszym Statutowej działalności Tymczasowej Zakładowej Komisji NSZZ "Solidarnosc" przy WPEC w Czestochowie. Nadmieniamy, że nasze działania jest zgodne z obowiązującą ustawą o związkach zawodowych oraz podpisanymi przez Polskę międzynarodowymi konwencjami...

Czestochowa dnia 1988.12.24

Za TKZ Klinek Ryszard
Majewski Zdzisław
Koprowski Jerzy

W miesiącu grudniu kada Pracownicza Wojewodzkiego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej skierowała do Urzędu Miejskiego w Częstochowie pismo z uchwałą podjęto na wniosek załogi przedsiębiorstwa z propozycją nadania jednej z ulic miasta nazwy PILSUDSKIEGO.

x x x

Informujemy członków i sympatyków NSZZ "Solidarność" o odprawianej Mszy za Ojczyznę w kolejnej Parafii - Sw. Antoniego - która to Maza Sw. odprawiana jest w każdą czwartą niedzielę miesiąca o godzinie 11.30. Serdecznie zapraszamy do udziału.

x x x

Kącik poezji - Adam Asnyk

Póki w narodzie myśl swobody żyje
Wola i godność i męstwo człowiecze,
Póki sam w ręce nie odda się czyje
I praw się swoich do życia nie zrzecze,

To ani łańcuch, co mu ściska szyję
Ani utkwione w jego piersiach miecze,
Ani go przemoc żadna nie zabije -
I w noc dziejowej hanby nie zawlecze.

Związać on może z własnej tylko ręki:
Gdy nim owładnie rozpacz senna głucha,
Co mu spoczynek wskaże w grobie miękkim -

I to swądpienie, co szepta do ucha:
Ze jednym tylko lekarstwem na mękę
Jest dobrowolne samoboistwo ducha.

R,K,K, kwituje:

Ordynat - 1, dziękujemy Pasożytwi i pani A. za papier, Wrocławianka - 0.6, Milicjanci - 1.15, Jacek - 0.2, Skala - 2.4, Sgielka - 1, Burza - 2.5, "V" - 0.6, Karol - 1, Hetman - 1.55, Michaił 6.5,

D z i ę k u j e m y !!!

Przeczytaj nie niszczyć podaj dalej..... Przeczytaj nie niszczyć podaj dalej

SAMORZĄD W HUCIE

Koncząca się działalność Rady Pracowniczej III Kadencji to czas kampanii wyborczej do kolejnej kadencji - jak również podsumowania działalności obecnych członków rady. Jakże były te prawie 2 lata. Tuż po ogłoszeniu przegranych wyborów kiedy to w składzie rady znalazło się tylko 7 naszych na 30 sytuacja wydawała się beznadziejna. Musiano o rezygnacji nawet wybory prezydium nie poprawiły nam nastroju gdyż zdawaliśmy sobie sprawę że były uzgodnione wcześniej pomiędzy dyrekcją a komitetem partii. Dyrektorowi zapewne potrzebna była w miarę silna Rada a Komitet zaś obawiał się rezygnacji naszych członków bo wtedy pozostali traktowani byłiby jako przedłużone ramię Komitetu i praktycznie nie miałoby kto pracować. Czas potwierdził te przypuszczenia niską frekwencją w pracach komisji i na sesjach oraz niemal całkowita uległość wobec zaleceń Komitetu tzw. grupy partyjnej rady doprowadzała nie jednokrotnie do groteskowych wręcz sytuacji. Ze wspomnianego stanowiska w sprawie zmian w kodeksie pracy kiedy to po podjętej uchwale dyrektor na wyraźne żądanie Komitetu wstrzymał jej wykonanie i kilka dni później ci sami członkowie którzy głosowali za byli przeciwni. Coż tak im kazano. Inna sprawa to zmiany w statucie kiedy to Komitet uparł się poprzez swoich członków w kilku kwestiach i nie chciał ustąpić a członkowie partii w komisji głosowali za później byli przeciw. Kolejny przykład to próba zajęcia stanowiska w tzw. sprawie "Denidowa" szykanowanego pozostającego bez pracy od prawie 7 lat człowieka który odważył się postawić władzy zarzuty niegospodarności i marnotrawstwa na budowach eksportowych w Libii w latach 70-tych. A przecież to były sekretarz partii. Jest to jeden z barzdziej oczywistych dowodów na dbałość sekretarza o swych członków. Oczywiście Komitet był przeciw. Taki spraw można bymnożyć, a do najwierniejszych słów Komitetu można bez obawy zaliczyć: M. Kobiela, A. Wronę, J. Sroka i M. Rutkowskiego, z kolejowego; A. Lubińskiego, - zdolnego inżyniera a wypuszczonego przez partię w taki absurdalny kanał, że trudno wierzyć, że członek partii i na tym poziomie może wytrzymać pośmiewisko jakie z siebie robi; A. Pionkę, H. Smołarczyka i A. Junga z WBG i J. Polaka z socjalnego, J. Woznińskiego, W. Smerczynskiego i J. Palusa z.e. stalowni E. BalaREGO, W. Wrońskiego z walcowni rur. Na nich przede wszystkim mogli liczyć komitet bowiem nie zważając na żadne argumenty ani własne morale służyli wiernie. I to komu? Obecny komitet to klepek typowego betonu niezważającego na uchwały najwyższych władz partii i rządu, działający wbrew zdrowemu rozsądkowi któremu przewodzi super konserwa, najlepsze i najwierniejsze wydanie okresu stalinizmu Ryszard Wolniak. Osobny rozdział to przewodniczący Rady G. Sokołowski, duże zdolności i konfliktowe sytuacje z komitetem. To wyłącznie komitet jest sprawcą wielu jego stresów i w konsekwencji wymuszonej uległości. Chociaż po walce co należy zaliczyć na konto jego plusów. Myślę że w innej sytuacji politycznej jego osiągnięcia byłyby dużo większe i siejące które dyrektor nam szykuje może wyższe. W tych warunkach osiągnięcia Rady z naszym udziałem muszą budzić jednak uznanie. Być może a właściwie na pewno dla przeciętnego pracownika są one mało widoczne i to z prostego powodu iż brak jest punktu odniesienia, bo trudno sobie wyobrazić co by było jakie byłyby ich skutki bez naszego udziału. Myślę że argument pt. "Historia prawda ci powie" powinien odegrać dominującą rolę. Jeśli tak się stanie to czytelniku a przede wszystkim Hutniku pamiętaj o zbliżających się wyborach. Wez w nich udział i Wybierz tych, których zaproponujemy i uwaga!!! Sukces jest możliwy po wygraniu wyborów do okręgowych komisji wyborczych. Tylko czuwają na każdym odcinku możemy być pewni że wybory były bez fałszerstw. Fałszowanie wyborów z przed 2 lat nie może się powtórzyć tylko przy Waszej Solidarnej Obecności. I jeszcze jeden argument. Zebranie delegatów dokonując oceny rocznej działalności Rady wnioskowało do wyborów zwołanie ze składu Rady trzech najmniej aktualnych członków. Aktywnych to właściwie za dużo powiedziane. Byli gośćmi w Radzie ich obecność na sesjach można by zliczyć na palcach jednej ręki. Byli to J. Kozmiński, W. Smerczynski ze Stalowni oraz W. Wroński z Walcowni Rur. I co? Ano Zakładowa Komisja Wyborcza i Okręgowa Komisja Wyborcza tych wydziałów tak skutecznie zamaniupulowały głosowaniem, że pracownicy nie mieli pojęcia o co chodzi. Do działają również niewiadomo czy wyniki wyborów wraz z kartami nie zostały przekazane do Rady. Kto ma wątpliwości. Do czego oni są zdolni!

Jarosław Doświadczoły

PRZEDSTAWICIEL SOLIDARNOSCI HUTY W SKŁADZIE KONWENTU

Trwają od września rozmowy dotyczące powołania przez Przewodniczącego WRN w Częstochowie Władysława Klimczyka Obywatelskiego Komitetu Konsultacyjnego dobiegły końca. W jego składzie znalazł się Kazimierz Maciński sekretarz Rady Pracowniczej Huty. Decyzją prezydium KZ NSZZ "S" otrzymał pełnomocnictwo do reprezentowania hutniczej "S" w tym gremium. Warunek od którego nasz przedstawiciel uzależnił swój udział został spełniony. Potwierdził to osobiście p. Klimczyk na I Inauguracyjnym posiedzeniu konwentu w dniu 20 grudnia 1988 r. Wtedy to powtarzając wcześniej wypowiedziane słowa kol. Macińskiego stwierdził: "Jak sami państwo widzicie mamy tutaj reprezentantów różnych środowisk a w tym przedstawiciela "Solidarności" hutniczej i choć na dziś nielegalnej to jednak istniejącej. Takie potwierdzenie faktu istnienia Naszego Związku przez było nie było przedstawiciela władzy to coś nowego. Coś co byłoby nie do pomyślenia jeszcze parę miesięcy temu jest chyba świadectwem wyraźnej zmiany polityki chociaż to też trzeba przyznać wymuszonej przez strajkujących w ostatnim okresie robotników. Szkoda że tak późno. Sądziwy że lepszym i trwalszym rozwiązaniem byłaby możliwość mieć swych reprezentantów w WRN czy MRN. Ale do tego potrzebna jest nowa naprawdę demokratyczna ordynacja wyborcza. Na dziś jest tak jak jest uważamy, że należy szukać i wykorzystywać wszelkie możliwości do artykułowania naszych celów i dążeń. Takie zadanie ma wypełniać nasz przedstawiciel do czasu reaktywowania Solidarności. Czy to coś da? Zobaczymy! Marazie apelujemy do członków i sympatyków Solidarności o zgłaszanie problemów które należałoby waszym zdaniem poruszyć podczas posiedzeń konwentu.

KZ NSZZ "Solidarnosc" HBB

PODSTAWA MAKULATURA

Na wydziale obróbki i montażu dorabiano plan przyjęć członków PZPR. Trafił się rodzynek dość korpulentna osoba pici żeńskiej pani Irena Kubat. Wprowadzający stary towarzysz Zbigniew Kołba dokumentował swój wybór: obywała telka zasługuje na przyjęcie w poczet członków PZPR bo ostatnio zebrała bardzo dużo makulatury. Czyżby już zaczęto upływniać kompromitujące archiwa? Spieszcie się towarzysze. Potrzebny będzie jeszcze ktoś kto będzie odrabiał ryje od koryt. Wywabił plamy na honorze, prostował kregosłupy. Tak trzymać! Koniec coraz bliżej.

"X"



Responsabilny za
 prowadzenie
 ...
 ...
 ...